BIULETYN KONSERWATORSKI
WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

WOJEWÓDZKI URZĄD OCHRONY ZABYTKÓW W BIAŁYMSTOKU

Białystok 2026

Maria Markiewicz
Fundacja Centrum Badań nad Historią
i Kulturą Małych Miast w Tykocinie

Materia i pamięć jako aspekty rewitalizacji domu przy Placu Czarnieckiego 10 w Tykocinie

Słowa kluczowe: architektura drewniana, Tykocin, zabytek, Jan Klemens Branicki, rewitalizacja
Key words: wooden architecture, Tykocin, historic monument, Jan Klemens Branicki, revitalization

Zabytkowe obiekty architektoniczne łączą w nierozerwalnym związku różnorodne aspekty kultury materialnej i duchowej. Jako obiekty dziedzictwa, łącząc obie te sfery, w formie architektonicznej i technicznej są efektem działań poprzednich pokoleń oraz współczesnych mieszkańców. Zabytek kumuluje w sobie historię budowy, użytkowania czy przebudowy, jest zwierciadłem lokalnej historii i kultury, a także intencji i tożsamości poszczególnych jednostek, najczęściej właścicieli czy fundatorów obiektu. Współcześnie zabytkowa drewniana architektura mieszkalna może być przedmiotem opieki odpowiednich instytucji państwowych, lokalnych samorządów lub organizacji pozarządowych. Takie podmioty, pozytywnie waloryzując i interpretując wartość obiektu, często rewitalizują nie tylko tkankę architektoniczną budynku, lecz także podejmują się trudnego zadania rekonstrukcji społecznej historii jego funkcjonowania. Kategoria *in situ* – kontekstu funkcjonowania zabytku – powinna zatem obejmować zarówno przestrzeń urbanistyczną i geograficzną, jak i kulturową, społeczną, czy wręcz indywidualną, która w kontekście zabytku prywatnego jest szczególnie wyrazista – biografia domu łączy się z biografią jednostki czy dziejami konkretnej rodziny.

Tak dzieje się w przypadku zabytkowego domu drewnianego przy Placu Stefana Czarnieckiego 10 w Tykocinie, który od momentu powstania, aż do współczesności użytkowany jest przez kolejne pokolenia tej samej rodziny. W takiej sytuacji zabytkowy dom, jako siedziba, jest nie tylko przestrzenią o określonym kształcie architektonicznym, przeznaczoną do realizowania codziennych funkcji życiowych, lecz także jest miejscem naturalnego gromadzenia pamięci i historii, a jak w opisywanym przypadku, także do jej prezentacji i celebrowania.

Od wielu dekad mieszkańcy prowadzą starania, aby dom zachował swoją oryginalność, jako zabytek architektury drewnianej miasta i równocześnie realizował ważną misję pielęgnowania pamięci o mieszkańcach domu i społeczności Tykocina. Tym celom służyły dwa konkretne i ważne działania: wpisanie domu do rejestru zabytków w 2008 r. i powołanie w 2010 r. fundacji Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast. Dom ma trwać i kontynuować swoje istnienie w Tykocinie i dla Tykocina jako przestrzeń domowa, a jednocześnie otwarta i dostępna. Ma on być ambasadorem drewnianych tykocińskich domów i zachęcać oraz przekonywać do szanowania i dbania o pamięć miasta, jego tożsamość. Dziedzictwo domu jest bowiem dziedzictwem Tykocina.

Dom przy Placu Czarnieckiego 10 w dniu dzisiejszym zaprasza do wnętrza swojego życia i do swojej codzienności, zarówno historycznej, jak i współczesnej. Mieszkańcy mają świadomość, że teraźniejszość jest kontynuacją życia domu i pięciu pokoleń jego mieszkańców. Bo szczególnie ważne jest to, by ciągłość ta była zachowana.

1. Podwaliny domu



1. Obrączki ślubne Maksymiliana i Konstancji z wygrawerowaną datą założenia rodziny i budowy nowego domu. Fot. T. Markiewicz
Wedding rings of Maksymilian and Konstancja, engraved with the date of the founding of their family and the construction of their new home. Photo by T. Markiewicz

Rok 1885 w historii domowej ma znaczenie symboliczne i podstawowe. Na tej dacie, wygrawerowanej na ślubnych obrączkach pradziadków, opiera się mit założycielski nowego domu i nowej rodziny. Każdy, kto chce założyć rodzinę, musi przecież zbudować nowy dom. Wtedy dotyczyło to oczywiście tylko zamożnych mieszczan Tykocina, z których wywodzili się nowożeńcy. Maksymilian Kizling i Konstancja Korzyńska decyzję o zbudowaniu domu na Nowym Rynku, czyli obecnym Placu Stefana Czarnieckiego, podjęli jeszcze przed ślubem. Młodzi małżonkowie spisali intercyzę przedślubną w biurze notarialnym Henryka Domańskiego, a rodzice Konstancji przekazali córce w posagu 1000 rubli, prawdopodobnie przeznaczonych na zakup placu, na którym został posadowiony dom, od hrabiów Rostworowskich, właścicieli Tykocina.

Dwudziestosześcioletni Maksymilian Kizling, urodzony w 1857 r., był podobnie jak jego ojciec, majstrem murarskim i sławetnym, jak wtedy mówiono, obywatelem Tykocina, jednym z sześciorga dzieci Gotliba Kizlinga i Anny Rozalii z Bujnowskich, którzy pobrali się w 1848 r.[1] Oboje zmarli w 1895 r. Ślubu nie dożyli dziadkowie Maksymiliana, Gottlib Krystian Kiesling i Katarzyna Wilhelmina z Grothów. Protestanci, którzy przybyli do Tykocina z Saksonii w końcu XVIII w. i tu się pobrali[2]. Gotlib Krystin Kiesling zmarł w 1839 r., a jego żona, Wilhelmina Katarzyna Kiesling, *de domo* Groth dożyła 87 lat, zmarła w Tykocinie w 1865 r. Prawdopodobnie została pochowana na niedostępnym dziś cmentarzu protestanckim na Kępie Bernardyńskiej.

Lokalizacja nowego domu nie była przypadkowa, gdyż rodzice Maksymiliana osiedlili się na Nowym Rynku już w połowie XIX w. Było to wynikiem awansu społecznego oraz integracji z nową społecznością i dowodem na rosnący status ekonomiczny „tykocinerburgerów" – mieszczan tykocińskich niemieckiego pochodzenia. Początkowo, na początku XIX w., rodzina Kizlingów mieszała w wynajętym mieszkaniu z dala od centrum Tykocina, przy tzw. mogiłkach żydowskich, czego możemy się dowiedzieć z akt narodzin i ślubów w Archiwum Parafialnym w Tykocinie, w którym znajdują się akta cywilne wszystkich mieszkańców chrześcijańskich miasta.

Kizlingowie byli jednymi z wielu rzemieślników fachu murarskiego, którzy przybyli z niemieckich prowincji na teren Prus Nowowschodnich w ramach fali migracji zarobkowej:

> Zachęcano rzemieślników do osiedlania się w miastach. Chodziło przede wszystkim o miasta garnizonowe. W nich bowiem planowano wznoszenie nowych budynków użyteczności publicznej. Przybyszom obiecywano pomoc pieniężną, zwrot kosztów podróży, zapomogi dla żony i dzieci, zwolnienie od służby wojskowej, ulgi podatkowe i prawa mistrzowskie. Przybysze ze starych pruskich prowincji byli wyraźnie faworyzowani. Cudzoziemski majster murarski lub ciesielski otrzymywał 100 talarów na zagospodarowanie. Przybyły w to samo miejsce polski majster mógł liczyć tylko na 60 talarów[3].

W Tykocinie zapotrzebowanie na ten rodzaj specjalistów wzmógł wielki pożar, który wybuchł w 1797 r. Władze pruskie odbudowały miasto. Nowa, częściowo istniejąca do dziś, murowana zabudowa powstała przy ul. Kaczorowskiej i Złotej[4]. Planowano kolejne budynki z cegły, czego dowodzi zachowany projekt wielkiego budynku na rogu Nowego Rynku i ul. Bernardyńskiej, którego władze niestety nie zdążyły zrealizować. Odbudowa miasta i dalsze plany jego rozwoju dawały więc dobre warunki do osiedlania się w Tykocinie rzemieślników – majstrów murarskich i stolarskich.

Po podpisaniu pokoju w Tylży, kończącego pruską administrację w Tykocinie oraz włączającego miasto do Księstwa Warszawskiego, w 1807 r. wiele rodzin rzemieślników niemieckich pozostało w Tykocinie na stałe. Murarze Kizlingowie oraz Trollowie profesji stolarskiej, którzy wybudowali piękny, istniejący do dziś



2. Kafel z XVIII-wiecznej oficyny skarbowej Jana Klemensa Branickiego wykorzystany przy budowie domu w XIX w. w konstrukcji fundamentów. Fot. T. Markiewicz
Tile from the eighteenth-century treasury outbuilding of Jan Klemens Branicki, reused in the foundations of the house built in the nineteenth century. Photo by T. Markiewicz

dom drewniany przy ul. Choroszczańskiej 13. Rodziny niemieckie na początku pobytu w Tykocinie utrzymywały bliskie relacje. Nie tylko ze względu na podobną klasę społeczną, ale raczej z poczucia obcości w nowym środowisku. Wraz z upływem czasu stawali się pełnoprawnymi „tykocinerburgerami", tykocińskimi mieszczanami, stapiając się z lokalną społecznością.

2. Korzenie domu

Podczas remontu domu przy Placu Czarnieckiego 10 w 2016 r. z wnętrza XIX-wiecznych fundamentów, spojonych zaprawą wapienną, wypadł błyszczący biały kafel z wizerunkiem ludzkich główek, wieńczący piec lub raczej kominek „kapiasty", należący do o wiele starszego domostwa.

W ten sposób potwierdziła się rodzinna legenda przekazana przez Konstancję Kizling jej córce Marii Maliszewskiej, że dom nie został zbudowany od podstaw, lecz powstał w 1885 r. w wyniku remontu jakiegoś zrujnowanego budynku z pradawnych czasów. Co to była za „rudera"? Pokazuje to plan rynku z 1769 r., gdzie wszystko jest dokładnie takie, jak dziś: kościół, pomnik Stefana Czarnieckiego, alumnat oraz zabudowa mieszkalna. W pierzei nadrzecznej pod numerami 6 znajdują dwie oficyny skarbowe Branickich[5].

Właściciele miasta zatrzymywali się w nich wraz z dworem podczas wizyt w Tykocinie. Oficyny te były częścią lśniącego nowym drewnem i świeżymi tynkami Nowego Rynku, który pojawił się w połowie XVIII w. Wszystko było tu nowe. Jeden tylko budynek, weteran wojny szwedzkiej, Alumnat, był stary,

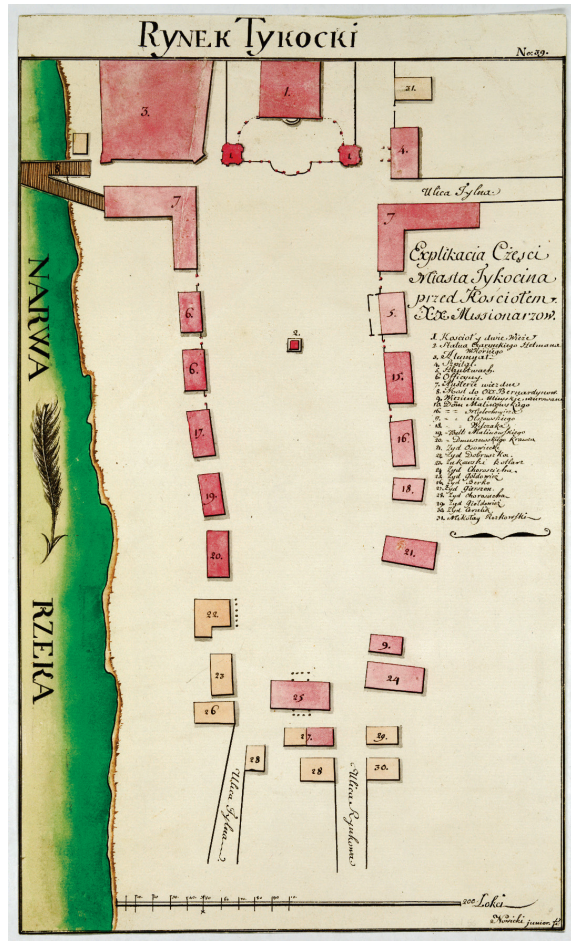

3. Plan Nowego Rynku z XVIII w., Tykocin. Rynek miejski – przerys planu ok. 1777. Gabinet Rycin BUW, Zbiór Stanisława Augusta, Inw.zb.d.8338

Plan of the New Market Square from the eighteenth century, Tykocin. Town market square – redrawing of a plan from c. 1777. Print Room, University of Warsaw Library, King Stanisław August Collection, Inw. zb.d.8338

ale i on przeszedł gruntowną przebudowę. To, co stało tu poprzednio, rozebrano i spalono. I może dobrze się stało. Miejsce to, które Jan Klemens Branicki widział po powrocie z Francji w 1709 r., gdy wkroczył na rynek w Tykocinie, było dość ponure. Inwentarz Tykocina z lat 1701–1703 dokładnie opisuje rynkowe obiekty: Alumnat z dwiema basztami – zdewastowany przez rezydentów, drewniany kościół za Alumnatem, za którym znajduje się cmentarz grzebalny. Na rynku wznosi się drewniany, zrujnowany ratusz i stara miara miejska w kłodzie, dwie kramnice, jatki rzeźnickie i opustoszałe kramiki przekupek chlebowych. Przed ratuszem odbywały się egzekucje i kary chłosty, a przy wejściu do kościoła znajdowała się w ścianie metalowa obroża czyli kuna, którą za szyję przytwierdzano cudzołożników i wiarołomne żony[6]. Poruszające sceny mające tu miejsce opisują ówczesne księgi miejskie[7].

Drewniany kościół spłonął w 1741 lub w 1747 r., ratusz i domy przy rynku prawdopodobnie zostały częściowo zniszczone w wyniku pożarów w 1734 r. podczas najazdu na Tykocin partii mazowieckiej Stanisława Leszczyńskiego.



4. Dom drewniany z facjatką w zachodniej pierzei Nowego Rynku w połowie XIX w. *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie* [il. w:] Zygmunt Gloger, *Ilustrowana encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1903, hasło *Pomniki*, s. 82
Wooden house with a dormer in the western frontage of the New Market Square in the mid-nineteenth century. *Monument to Stefan Czarniecki in Tykocin*, [ill. in:] Zygmunt Gloger, *Ilustrowana encyklopedia staropolska*, vol. 4, Warsaw 1903, entry *Pomniki*, p. 82

W projekcie przebudowy tykocińskiego rynku w połowie XVIII w. wykonanego na zlecenie Jana Klemensa Branickiego znalazły odbicie wizje francuskich władców i ich architektów. Zostały one jednak w sposób szczególny zinterpretowane, co można dokładnie prześledzić, porównując poszczególne elementy architektoniczne tykocińskiego Nowego Rynku. Zgodnie z realizacjami nowych miast francuskich wszystkie budowle oraz ich układ zostają podporządkowane nadrzędnej idei kompozycyjnej, jaką jest oś symetrii przecinająca go wzdłuż. Na tej osi usytuowany jest pomnik władcy. Początek i zakończenie osi akcentowane są przez budowle dominujące. W Rouen, Bordeaux i Nancy głównym budynkiem na osi jest Hotel de Ville – monumentalny ratusz. Na Placu Ludwika XV w Rennes przebudowanego w latach 1723–1744 po pożarze miasta zastosowano półokrągłe, zaokrąglone skrzydła ratusza miejskiego będącego dłuższą podstawą trapezoidalnego rynku. W Tykocinie, aby wtopić w plac bryłę kościoła zyskując przy tym eleganckie, półkoliste zamknięcie wschodniej pierzei, zastosowano wysunięte wieże połączone z korpusem półkolistymi ażurowymi arkadami. Podobnie zbudowano gmach Nowej Intendentury w Nancy: „Pałac tworzył harmonijną całość z placem dzięki otaczającej go wytwornej półkolistej kolumnadzie”[8]. W Tykocinie jest to budowla sakralna, kościół św. Trójcy, zajmujący cała wschodnią pierzeję. Obiektem zamykającym oś na francuskich placach są murowane reprezentacyjne budynki. Ich odpowiednikiem na Nowym Rynku i – jednocześnie kontrdominantą budynku kościoła jest „domostwo bardzo piękne” zbudowane z drewna, którego głównym elementem jest drewniana, podparta kolumnami facjata. Rezyduje w nim główny arendarz tykocińskich dóbr Branickich, Tanchiel Gouda. Dom ten istniał jeszcze w XIX w., jak pokazuje zdjęcie zamieszczone w *Encyklopedii Staropolskiej* Zygmunta Glogera[9].

Dłuższe pierzeje placów francuskich tworzyły ciągi jednopiętrowych, reprezentacyjnych kamienic. W Tykocinie do zabudowy tych pierzei zastosowano drewno, umieszczając w nich jednolite architektonicznie budynki o konstrukcji wieńcowej z wyniosłym dachem naczółkowym i „dwuględnym” rozkładzie pomieszczeń.

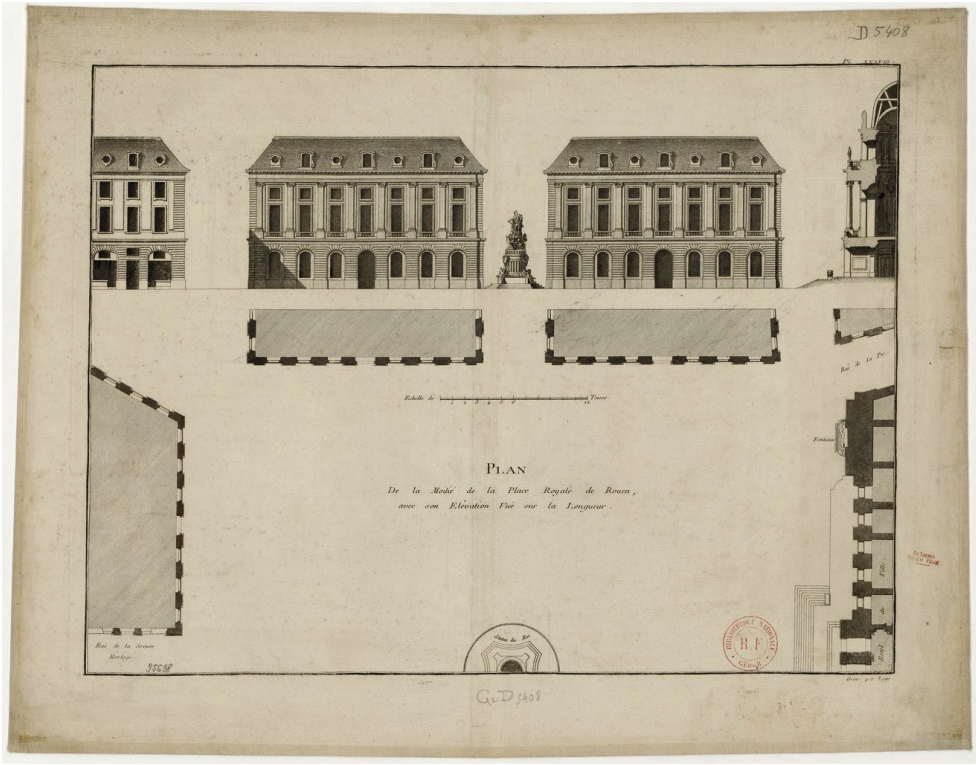

5. Kamienice na rynku w Rouen – P. Patte, *Monumens érigés en France à la gloire de Louis XV.* Paris : chez l'auteur : chez Desaint : chez Saillant, 1765, Pl. XXXIV, ETH-Bibliothek Zürich, Rar 9876, https://doi.org/10.3931/e-rara-1307 /. Domena publiczna

Townhouses in the market square in Rouen – P. Patte, *Monumens érigés en France à la gloire de Louis XV*, Paris: chez l'auteur: chez Desaint: chez Saillant, 1765, Pl. XXXIV, ETH-Bibliothek Zürich, Rar 9876. Digital copy – ETH Zürich. Public domain

3. Dom pięciu pokoleń

W nowo budowanym domu Maksymilianowi i Konstancji Kizlingom urodziło się czworo dzieci: Karol, Ludwik, Joanna i Jaś. W 1895 r. odeszli ze świata Gottlib i Anna Rozalia Kizlingowie. Życie w Tykocinie staje się trudne, zwłaszcza dla młodych mieszkańców miasteczka, którzy nie widzą przed sobą obiecujących perspektyw i jasnej przyszłości. Miasto upada ekonomicznie i społecznie. Kizlingowie podejmują decyzję wyjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki, które otwierają się na emigrantów zza oceanu. Dom należący do „starych" Kizlingów po ich śmierci zostaje sprzedany żydowskiej rodzinie Osipowiczów, co prawdopodobnie pozwoliło sfinansować podróż za ocean. W Nowym Jorku Maksymilian szybko znajduje pracę, podobnie jak jego najstarsi synowie.

Sytuacja rodziny jest jednak na tyle dobra, że decydują się na kolejne potomstwo. Nowojorską metrykę urodzenia otrzymują Antoś, Maria i Michalinka.



6. Zdjęcie rodziny Maliszewskich, lata dwudzieste XX w. Od lewej: Alicja Maliszewska, Konstancja Kizling, Maria Kizling-Maliszewska, Władysław Maliszewski, Tadeusz Maliszewski.
Źródło: archiwum rodzinne Maliszewskich
Photograph of the Maliszewski family, 1920s. From left: Alicja Maliszewska, Konstancja Kizling, Maria Kizling-Maliszewska, Władysław Maliszewski, Tadeusz Maliszewski.
Source: Maliszewski family archive

Lecz nagle coś w życiu nowojorskim błysnęło i zaiskrzyło! Dom w Tykocinie! Nowy dom z ogrodem nad rzeką i ogródkami wychodzącymi na plac, gdzie słychać kościelne dzwony i bicie zegara na wieży. Konstancja podejmuje decyzję powrotu do Tykocina, bez męża, z czwórką najmłodszych dzieci. Zostaje gospodynią domu, wychowuje dzieci, uprawia ogród, dba o dom wspierana materialnie przez męża, który zza oceanu pomaga jej zarządzać posiadłością. Zachodnią połowę domu Konstancja wynajmuje lokatorom.

W 1918 r. umiera Maksymilian. Córka Maria, urodzona w 1903 r. w Nowym Jorku, pracuje w sklepie Spółdzielni Rolniczej. W 1923 r. oświadcza się jej starszy o 10 lat Władysław Maliszewski, rybak i strażak z zakątka Glinki, który ma za sobą ważną kartę życia jako organizator i komendant Polskiej Organizacji Wojskowej w Tykocinie. Rodzina Maliszewskich jest przywiązana do wartości patriotycznych, na ich posiadłości na uboczu miasta Władysław zakłada w starej lodowni magazyn broni i centrum organizacyjne POW. Stoi na czele akcji wyzwolenia Tykocina 11 listopada 1918 r. i zostaje mianowany pierwszym komendantem placu-miasta z ramienia POW, pełniąc tę funkcję do ukonstytuowania się pierwszego polskiego Urzędu Miejskiego. W 1920 r. bierze udział w wojnie z bolszewikami i do

końca życia nosi wielką bliznę po uderzeniu sowieckim bagnetem. Marii i Władkowi rodzą się dzieci – Alicja (1924), Tadeusz (1927) i Wanda (1934).

Po zakończeniu II wojny Alicja wychodzi za mąż za nauczyciela Czesława Matusiewicza i po ukończeniu Studium Pedagogicznego również podejmuje pracę jako nauczycielka biologii i plastyki w szkole podstawowej w Tykocinie. Działa aktywnie w Lidze Ochrony Przyrody na stanowisku przewodniczącej Gminnego Koła LOP. Zakłada szkolne koło LOP i lokalne koła w podtykocińskich wioskach, szkoli mieszkańców na działaczy w dziedzinie ochrony przyrody, prowadzi wykłady na ten temat w tykocińskich zakładach pracy dla różnych grup zawodowych (np. w remizie strażackiej). Po ojcu i jego siostrze Janinie odziedziczyła wybitne zdolności plastyczne, a także pasję do pracy społecznej na rzecz Tykocina, jego przyrody i zabytków. Jest aktywnym członkiem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej i społecznym opiekunem zabytków, podobnie jak Czesław Matusiewicz, rodzinę spaja miłość do Tykocina i pasja ochrony jego przyrodniczego i historycznego dziedzictwa, którą przekazują dzieciom Marii i Ryszardowi. Rodzina nawiązuje bliskie i przyjacielskie relacje z Włodzimierzem Puchalskim, który w podtykocińskich Morusach zakłada w starej chacie bazę wypadową do narwiańskiego „ptasiego raju", gdzie nagrywa filmy. W latach siedemdziesiątych wspólnie występują publicznie przeciw melioracji Narwi i osuszaniu tykocińskiej ostoi wodnego ptactwa. Od śmierci Włodzimierza Puchalskiego w 1979 r. Matusiewicze sprawują opiekę nad jego Domem Pracy Twórczej w Morusach, 200-letnią chatą, miejscem pamięci po wielkim przyrodniku. Przybywają tu wycieczki szkolne z całej Polski. Dzięki niej postać Włodzimierza Puchalskiego dociera do młodzieży, która uczy się, czym jest ochrona przyrody. Wiele szkół w Polsce przyjmuje Włodzimierza Puchalskiego za swojego patrona.

Najważniejszym działaniem Czesława Matusiewicza było ocalenie spuścizny malarskiej Zycha Bujnowskiego, która znalazła się na pierwszej stałej wystawie w Muzeum w Tykocinie otwartym w 1976 r. (Galeria Zycha Bujnowskiego) oraz ratowanie zabytków glogerowskich w Jeżewie, które fotografuje przez 10 lat, angażując dziennikarzy z parsy białostockiej i interweniując w wojewódzkich urzędach[10]. Utrzymuje kontakty z Urzędem Konserwatorskim w Białymstoku, w tym także z wysoko cenionym w Tykocinie konserwatorem zabytków Władysławem Paszkowskim.

Dom przy Placu Czarnieckiego 10 staje się centrum działań na rzecz ochrony przyrody i zabytków Tykocina. Przybywają tu historycy, jak prof. Adam Dobroński, dziennikarze, reporter radia białostockiego Andrzej Bartosz. Alicja Matusiewicz broni tykocińskiego starodrzewu, nie wahając się przez interwencjami i zgłaszając nielegalne akcje na policję, czym naraża się wielu mieszkańcom miasteczka. Jako nauczycielka cieszy się wielkim autorytetem, który kładzie na szali. Do pracy społecznej do rodziców dołączają wkrótce dzieci Matusiewiczów, Maria, studentka filologii polskiej na UW i Ryszard. Maria działa wraz z Alicją w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej, gdzie w latach 2004–2008 pełni funkcję wiceprezesa. W 2005 r. z ramienia TPZT uczestniczy w Kongresie Konserwatorów Polskich w Warszawie. W poświęconym konferencji numerze „Wiadomości Konserwatorskich" ukazuje się jej artykuł pt. „Rola lokalnej społeczności w ochronie zabytków. Antropologiczna waloryzacja obiektu zabytkowego"[11].



7. Zdjęcie plakatu z Festiwalu Domu w 2008 r.
Photograph of the poster for the House Festival in 2008

4. Rewitalizacja domu przy Placu Czarnieckiego 10

W pierwszej dekadzie XXI w. mieszkańcy domu podjęli kroki, by ratować rodzinną siedzibę i cząstkę dziedzictwa drewnianej architektury zabytkowej Placu Czarnieckiego. Także części historii Nowego Rynku. Już wcześniej część domu otwarto dla działań kulturalnych przy czynnym uczestnictwie Alicji Matusiewicz, właścicielki domu. Stał się on centralnym punktem Festiwalu Domu, organizowanego w Tykocinie w latach 2007–2012.

W tym samym czasie podjęto prace przygotowawcze związane z przyszłymi pracami rewitalizacyjnymi, stawiając pytanie o przyszłą formę nie tylko samego domu, ale całej pierzei północnej placu.

W latach siedemdziesiątych XX w. na Placu Czarnieckiego nastąpił schyłek epoki drewna. Stan drewnianych domów stawał się katastrofalny, nad pierzeją północną zawisła groźba, że zostanie przerwana historyczna ciągłość XVIII-wiecznego założenia urbanistycznego placu. Problem dotyczył całego Tykocina, „zabytku krajobrazowego". Pytanie „Co dalej?" stanęło przed mieszkańcami i Urzędem Konserwatorskim. Problem ten zauważyli także i nagłośnili dziennikarze z ogólnopolskich gazet, w których pojawiły alarmujące artykuły i tytuły, jak artykuł *Dla Tykocina wybił dzwon!* Grzegorza Hołuba w tygodniku „Nowa Wieś" z 1975 r. Autor apeluje: przyszedł ostateczny czas na podjęcie decyzji i wybór drogi postępowania. Czy Tykocin skazany jest na modernizację? Mieszkańcy Tykocina zdecydowanie nie chcą mieszkać w skansenie. Konserwator wojewódzki nie podejmuje żadnych kroków. Powstał projekt rewaloryzacji architektury Tykocina oceniający jej koszt na 150 mln zł. Hołub w postawie gminy widzi minimalizm:

> Czy rzeczywiście można zrezygnować z rekonstruowania zniszczonych chałup? Czy budowa nowych domów w stylu podwarszawskich





8, 8a. Rekonstrukcja ganku w 1976 r. Fot. M. Markiewicz
Reconstruction of the porch in 1976. Photo by M. Markiewicz

hodowców truskawek nie zdominuje, nie przytłoczy unikalnego śródmieścia. Zabytkowa wartość Tykocina polega nie na znaczeniu pojedynczych budowli, lecz na tym że jest jednym z niewielu w kraju „zabytków krajobrazowych". Tym bardziej godnym ratowania, że znanym i renomowanym obiektom już obecnie grozi śmierć od nadmiaru szczęścia: zadeptanie przez turystów. Kto przyjedzie do Tykocina, który w wyniku rozbudowy może znów awansuje do roli miasteczka, ale niestety, jednego wielu, gdzie jakieś ruiny, jakiś kościół, jakieś chałupin. […] Istnieje uzasadniona obawa, że doceni się pogardzane „kurniki" wtedy, kiedy będzie już za późno, żeby cokolwiek odwrócić, naprawić. Budowa owych kurników nie tylko uratuje krajobrazowe walory Tykocina, ale przy odpowiednim zagospodarowaniu i wykorzystaniu okaże się korzystna dla ich właścicieli i użytkowników. […] Dlatego zainwestowanie w Tykocin niebagatelnej, przyznaję sumy 150 milionów złotych jest konieczne. Jak się zdaje, rewaluacja tykocińskiego „zabytku krajobrazowego" według nagrodzonego projektu przerasta jednak możliwości konserwatora wojewódzkiego. Przeto zwracamy się do Ministra Kultury i Sztuki. Dla Tykocina wybił dzwon. Pragniemy wierzyć, że dźwięk tego dzwonu znajdzie właściwy rezonans. Trzeba przecież ratować obiekt jak dotychczas prawem tylko chroniony[12].

W trosce o zachowanie historycznego charakteru pierzei nadrzecznej Placu Czarnieckiego Urząd PWKZ w Białymstoku zaoferował mieszkańcom domów wsparcie finansowe na zakup drewna niezbędnego do przeprowadzenia prac remontowych. Przeprowadzono ekspertyzy techniczne domu rodziny Bohdanowiczów, znajdującego się w krytycznym stanie. Z możliwości oferowanej przez Urząd Konserwatorki skorzystał dom przy Placu Czarnieckiego 10, w którym

wymieniono część podwalin i szczyty dachu, powstała też nowa brama wjazdowa na wzór poprzedniej, odtworzono historyczne płotki z lat dwudziestych oraz ganek, z którego ocalały jedynie pozostałości drewnianej ozdobnej balustrady, cementowy podest i również cementowe schodki, zachowane do dziś. Ganek przed wojną posiadł nieistniejący już w tym czasie, blaszany daszek wsparty na metalowych prętach. Zadecydowano, że drewniana balustrada bez wątpienia powinna zostać. I tu podjęto ciekawą decyzję: postanowiono, że będzie to rekonstrukcja pięknego, zrujnowanego ganku z rozpadającego się drewnianego domu przy ul. 11 Listopada, dzięki czemu został zachowany cenny fragment tykocińskiej drewnianej architektury mieszkalnej.

Prace rekonstrukcyjne ganku i płotka wykonała rodzinna firma stolarska Boczkowskich z Tykocina.

Warto dodać, że właściciele pozostałych domów w pierzei północnej Placu Czarnieckiego zostali zobowiązani do wykonania płotków i ganków według tego wzorca przy swoich posesjach.

Rewitalizacja i działania w strefie materialnej, budowlanej i technicznej miały także wiele innych znaczeń. Wokół remontu – przed nim, w trakcie i po nim, rodziła się w świadomości mieszkańców domu potrzeba ochrony drewnianego dziedzictwa Tykocina oraz podtrzymywania pamięci o mieszkańcach tykocińskich domów należących do zróżnicowanej kulturowo społeczności miasteczka. Pojawiła się konstatacja, że wszystko, co w Tykocinie wydaje się ważne jako rozpoznane lub nierozpoznane dziedzictwo miasta, ma swoje źródło w życiu codziennym jego mieszkańców. Tu leży istota tego, czym jest Tykocin. Przyjęto zasadę dziedzictwa rozpoznanego (i permanentnie rozpoznawanego) oraz otwartego i żyjącego. Sformułowana została misja domu jako propagatora tych zasad w ramach działalności powołanej w nim w 2010 r. fundacji Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast.

5. Działania ratunkowe wokół drewnianego domu przy Placu Czarnieckiego 10 w drugiej dekadzie XXI w.

Remont domu przy Placu Czarnieckiego 10 należy umieścić w szerszym kontekście zachowania architektury drewnianej Tykocina. Rozpadające się i znikające drewno to odpływające w nicość symbole jego dawnej miejskości i minionego życia, które widoczne są na każdym kroku. Dom zachował swą oryginalność dzięki temu, iż nie poddano go modernizacji, która zmieniła zdecydowanie wygląd większości drewnianych historycznych domów w Tykocinie i przy Placu Czarnieckiego, zburzonych i wybudowanych na nowo z cegły w latach siedemdziesiątych XX w., lub pokrytych saidingiem i blachodachówką w latach dziewięćdziesiątych.

W perspektywie przeobrażeń zmieniających historyczny charakter domów naszych sąsiadów stwierdziliśmy, że to na nas, właścicielach zabytkowego obiektu, spoczywa odpowiedzialność za stan i zachowanie autentyczności domu i jego elementów. Nie zdecydowaliśmy się na wymianę dachówek na blachodachówkę. Zapowiadało się na drogę żmudną i „pod prąd" dominującemu wśród mieszkańców Tykocina przekonaniu, żeby „nie mieszkać w skansenie". Chcieliśmy udowodnić, że remont drewnianego zabytku jest możliwy, a mieszkanie w nim przedstawia

duże zalety. Nie bardzo wiedzieliśmy, od czego zacząć ani gdzie uzyskać wiedzę na ten temat. Jak się przygotować, jakie procedury podjąć, wyjaśnił nam w latach dziewięćdziesiątych XX w. pracownik PWKZ, pan Adam Sienkiewicz, zachęcając nas do podjęcia decyzji o remoncie. Zaczęliśmy od sporządzenia ekspertyzy technicznej i mykologicznej, następnie wykonaliśmy właściwy projekt architektoniczno-budowlany remontu. Wcześniej, w 2008 r., właścicielka domu, Alicja Matusiewicz, złożyła wniosek o wpis budynku do rejestru zabytków województwa podlaskiego.

W dokumentacji opracowanej przez Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku (obecnie Narodowy Instytut Dziedzictwa) podkreślono walory historyczne, artystyczne i naukowe domu:

> Omawiany budynek mieszkalny, pomimo przebudów, których zakres i czas wykonania jest trudny do ustalenia, zachował podstawowe cechy XVIII-wiecznej oficyny, która według inwentarza z 1771 roku stała w tym miejscu (konstrukcja wieńcowa, tynkowane ściany, pojedynczy komin w kalenicy, pokrycie dachu dachówką,) w tym praktycznie niezmieniony układ przestrzenny (przelotowa sień, po trzy pomieszczenia po obu jej stronach) […] można określić omawiany obiekt jako dom w typie dworkowym. Powyższe cechy upodabniają go bowiem do szlacheckich dworków z 2 poł. XVIII wieku. W opracowaniach naukowych dotyczących Tykocina spotykane jest również określenie dom staromiejski. Jest to typ budynku mieszkalnego charakterystyczny dla zabudowy tykocińskiego rynku. Dom nr 10 posiada wartości artystyczne: proporcjonalna bryłę, symetrycznie rozmieszczone otwory okienne, dekoracyjnie potraktowaną stolarkę drzwiową. W jego strukturze zachowało się wiele substancji zabytkowej. […] Wartości historyczne domu zasadzają się na jego istotnym miejscu w historycznym układzie urbanistycznym, dziele Jana Klemensa Branickiego – fundatora i Henryka Klemma – projektanta[13].

W ekspertyzach stwierdzono, iż stan domu wymaga pilnie przeprowadzenia kapitalnego remontu konserwatorskiego, który ma przebiegać zgodnie z projektem budowlanym remontu zatwierdzonym przez Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku. Dom uzyskał dofinansowanie na opracowanie ekspertyz i projektu budowlanego remontu, a także na wymianę starej instalacji elektrycznej. Trzy kolejne etapy remontu również były dofinansowane przez urząd PWKZ i samorząd Województwa Podlaskiego.

W ogólnym planie remontu za punkt wyjścia uznano konieczność wzmocnienia podziemnej części fundamentów domu. Było to niezbędne i pilne, ponieważ po dokonaniu pomiarów stwierdzono różnice poziomów podwalin w poszczególnych narożach budynku, co doprowadzić mogło do jego „przełamania". W 2014 r. uzyskano pierwszą dotację na ratunkowe prace remontowe z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Remont spowodował ustabilizowanie konstrukcji budynku i powstrzymanie procesów jego degradacji.

Kolejne uzyskane dotacje pozwoliły zaplanować drugi poważny etap prac remontowych – wymianę podwalin, remont ścian zewnętrznych i wymianę

zniszczonej stolarki okiennej. Muzeum Wsi Podlaskiej poleciło nam firmę zajmującą się pracami konserwatorskimi przy zabytkowych budynkach drewnianych. Kierownik firmy „Drewniane pokrycia dachowe" z Orli po obejrzeniu domu podjął się tego „zadania z wieloma niewiadomymi". Wiosna 2016 r. zapowiadała wielkie zmiany. Po skuciu starych tynków nie było już odwrotu. Z tartaku przywieziono drewno sosnowe na podwaliny i ewentualne naprawy ścian, o których stanie nie było nic wiadomo do momentu ich pełnego odsłonięcia. Okazało się, że 130-letnie belki są mocne i przetrwają następne dziesięciolecia. Kolejnych pytań i niewiadomych było więcej: jak dom wytrzyma podnoszenie podczas wymiany podwalin? Na szczęście bez problemu, za to zaczęły się rozsypywać kamienne, spojone gliną fundamenty pod osuniętą w ziemię wschodnią ścianą domu. Fundament w tym miejscu trzeba była rozebrać i złożyć na nowo.

W trakcie remontu dom nie był, jak każe powszechny zwyczaj, zasłonięty przed wścibskimi oczami, przeciwnie, tak jak dotychczas mogli go odwiedzać turyści i wszyscy zainteresowani i obserwować przebieg prac. Na balustradzie ganku został zainstalowany punkt informacyjny, gdzie każdy mógł pobrać ulotki ilustrowane rysunkami, pokazującymi schemat drewnianego domu o konstrukcji wieńcowej i wyjaśniające program prac konserwatorskich. W domu, na tle salonowego wnętrza, eksponowana była w tym czasie wystawa fotograficzna „Architektura drewniana Tykocina", intrygująca zwiedzających magicznymi wnętrzami starych tykocińskich domów.

Postęp robót można było obserwować na bieżąco także za pośrednictwem strony internetowej domu. Wieczorem każdego dnia pojawiał się tam „serwis informacyjny", zdjęcia i filmy z placu budowy. Powstał w ten sposób niezwykły „Dziennik budowy" , przydatny nawet teraz, wiele lat po remoncie[14].

7. Z dziennika remontu

7 maja 2016
Tynki spadają… Od dziś dom nie jest już biały! W wyniku całodziennej wyczerpującej pracy skute zastały tynki na podwalinach i ścianach ze wszystkich czterech stron budynku. Cofamy się do czasów budowy domu sprzed 130 lat! Odsłonił się niezwykły widok. Ekipa XIX-wiecznych budowniczych zamocowała przed laty tynk na ukośnie biegnących, długich płaskich listwach z rozszczepionego drewna, przybitych jakimiś niedzisiejszymi gwoździkami. Zachodnia i północna ściana domu była remontowana w latach 70-tych i listwy trzymające tynk (tzw. dranki) są już zupełnie inaczej wykonane.

20 czerwca 2016
Dzień pierwszy i drugi: Efektem dwu dni wytężonej pracy była wymiana podwaliny od wschodniej szczytowej strony domu, dwuodcinkowo. Dom został podniesiony lewarkami (minimalnie: 1–2 cm), wycięto pół starej podwaliny, przy czym rozsypał się – widać to na zdjęciach – stary i wypadający fundament wraz z obramowaniem okienka do piwnicy, znajdującej



9. Wymiana podwalin we wschodnim szczycie domu, 20 czerwca 2016 r. Fot. M. Markiewicz
Replacement of the sill beams in the eastern gable of the house, 20 June 2016. Photo by M. Markiewicz

się w północno wschodniej stronie domu. Nowa podwalina, która była dopasowywana kilka razy! – opierała się przez jakiś czas na lewarkach, dopóki nie zostały zrekonstruowane nowe fundamenty. Wygięte belki ścian zostały przymocowane wkrętami do ściany działowej, w celu doprowadzenia ich do pionu.
Ciekawa informacja: stara podwalina była sosnowa, została już kiedyś wymieniona, bo pierwotne podwaliny wykonane były z drewna dębowego i w stanie oryginalnym przetrwały tylko od strony północnej.

21 czerwca 2016
Dom oderwał się od podwaliny. Małe lewarki (wśród nich jeden czerwony) z ogromną siłą podtrzymują ścianę domu podczas wyjmowania starej podwaliny. Gdy dom odspajał się od podwaliny zatrzeszczały tapety, ale poza tym nic się nie stało.

13 lipca 2016
Roboty remontowe turystów nie odstraszają od zwiedzania domu, a wręcz odwrotnie. Mimo bałaganu jaki zapanował w „salonie mieszczańskim", nadal przyjemnie się w nim rozmawia o domu i Tykocinie, i oczywiście o remoncie.





10, 10a. Dzień otwarty na placu budowy z udziałem dyrektora Muzeum Wsi Białostockiej Artura Gawła i wykonawcy remontu, kierownika firmy „Naturalne Pokrycia Dachowe" Sławomira Bierozy. Fot. M. Markiewicz

Open day at the construction site, attended by Artur Gaweł, Director of the Białystok Open-Air Museum, and Sławomir Bieroza, head of the renovation contractor, 'Naturalne Pokrycia Dachowe'. Photo by M. Markiewicz

Dzień otwarty na placu budowy: Spotkanie miało odpowiedzieć na podstawowe pytania, przed którymi staje właściciel budynku drewnianego: Remontować czy rozebrać? A może wybudować na nowo? Oto dylematy wielu właścicieli zabytkowych domów drewnianych Podlasia. Mimo że architektura drewniana zyskuje coraz większą popularność, ciągle istnieje wiele uprzedzeń dotyczących możliwości użytkowania starych domów drewnianych. Obiekty te, nadające niepowtarzalny klimat województwa podlaskiego, postrzegane są jako ciekawe i romantyczne, ale drogie w utrzymaniu, niepraktyczne i niezdolne do zaoferowania współczesnych standardów. Rewitalizacja zabytkowego domu przy Placu Czarnieckiego 10 w Tykocinie jest okazją do konfrontacji popularnych mitów dotyczących możliwości użytkowania zabytkowej architektury drewnianej. Jest to także przykład jak zaplanować, przygotować i przeprowadzić remont 130-letniego domu drewnianego[15] .
Uczestnicy spotkania mogli chodzić po placu budowy i zadawać pytania specjalistom zajmującym się rewitalizacją architektury drewnianej – kierownikowi firmy Naturalne Pokrycia Dachowe z Orli, Sławomirowi Bierozie i znawcy architektury drewnianej Podlasia, dyrektorowi Muzeum Wsi Podlaskiej, Arturowi Gawłowi, współautorowi „Szlaku Architektury Drewnianej Tykocina". Maria Markiewicz zaprezentowała przedsięwzięcie z perspektywy właścicielki zabytkowego obiektu. Spotkanie relacjonował popularny program informacyjny TVP Białystok, „Obiektyw". Pokazano zaawansowanie prac, zamieszczono wypowiedzi kierownika Muzeum Wsi Białostockiej, szefa ekipy budowlanej i właścicielki domu. Był to ważny przekaz[16].

12 czerwca 2016
Metalowe elementy stolarki okiennej, które po rewitalizacji zostaną zamontowane w odtworzonych oknach



11. Rewitalizacja elementów metalowych historycznych okien drewnianych. Fot. M. Markiewicz
Conservation of the metal fittings of the historic wooden windows. Photo by M. Markiewicz

7 września 2016
Pomysł z błękitnym kolorem stolarki okazał się strzałem w dziesiątkę! Po remoncie konstrukcji budynku i nałożeniu nowych tynków pozostało jeszcze uzupełnienie okien o profilowane listwy, podokienniki i okiennice, zarówno od frontu jak i podwórza. Ich kolor nawiązuje do błękitnej barwy, jaki został odkryty na XIX-wiecznych ramach okiennych. W wyniku serii prób ze współczesnymi barwnikami, została ona odtworzona na nowych okiennicach i tzw. licówkach wokół okien, to farba Tikurilla 3463. Do błękitnego koloru stolarki przekonał nas pan Sławomir Bieroza. Stolarka okienna została wykonana i zamontowana przez firmę „Stoldaria" pana Romana Kardasza z Gródka.

28 Października 2016
Efekty specjalne, czyli zalety białego tynku. Drewniane domy przy Placu Czarnieckiego w XVIII wieku były bielone, a w XIX w. tynkowane tynkiem wapiennym. Jasne fasady domów stanowią świetne tło dla barwnych roślin ogródkowych, a fantastycznym efektem są ruchome koronkowe cienie rzucane przez ganek i płotki oraz rośliny! Zapraszamy do podziwiania!
Zapomniane technologie – przepis na tynk wapienny
Byliśmy zgodni z szefem ekipy budowlanej – do tynkowania ścian nie używamy cementowo-wapiennego tynku, dostępnego nawet w Tykocinie. Drewno musi oddychać. Jak sporządzić tynk wapienny zgodnie z dawną technologią? Skąd dziś wziąć lasowane wapno? Po długich poszukiwaniach w internecie znaleźliśmy kilkanaście ton wapna lasowanego w 40-letnim lasowniku pod Małkinią. Tę półpłynną substancję zgodził się dostarczyć właściciel magazynu węgla z Tykocina. Dzięki temu dom został otynkowany prawdziwym tynkiem piaskowo-wapiennym położonym na drankach, tak jak w XIX wieku.

8. Ostatnie przedsięwzięcie

W 2018 r. powstały nowe drewniane schody z sieni na strych ze 100-letniego drewna, pozyskanego z rozbieranego budynku magazynu przy dawnym kinie „Hetman". Wykonał je tykociński stolarz Piotr Pogorzelski, kontynuujący rodzinne tradycje tego fachu po tacie Janie Pogorzelskim i dziadku Romanie.

W czerwcu tego samego roku w domu została otwarta wystawa stała pn. „133 opowieści. Tykocin w latach 1885–2018" z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości, zrealizowana przy współpracy z mieszkańcami tykocińskich wielopokoleniowych drewnianych domów, którzy podzielili się z organizatorami (Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast) pamiątkami rodzinnymi, zdjęciami i opowieściami. Ważnym eksponatem wystawy było powiększone do rozmiarów okna małe szkolne zdjęcie pani Franciszki Borowskiej, 94-letniej mieszkanki przedwojennego domu-olejarni, należącego do 1941 r. do rodziny żydowskiej



12. Wernisaż wystawy „133 opowieści" w 2018 r. Fot. T. Markiewicz
Opening of the exhibition '133 opowieści' [133 Stories] in 2018. Photo by T. Markiewicz



13. Pamiątka z Tykocina – plakietka z magnesem z najważniejszymi symbolami historii i przyrody miasta. Fot. M. Markiewicz
Souvenir from Tykocin – a magnetic plaque featuring the most important symbols of the town's history and natural heritage. Photo by M. Markiewicz



14. Dom aptekarza Zygmunta Bogdanowicza w latach siedemdziesiątych XX w. Fot. W. Paszkowski, https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/118027/edition/115071 [dostęp: 24.08.2026]
The house of pharmacist Zygmunt Bogdanowicz in the 1970s. Photo: W. Paszkowski, https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/118027/edition/115071 [accessed: 24 August 2026].

o nieznanym nazwisku. Dziecięcy portret pani Frani pojawił się na plakatach i wizytówkach, stając się rozpoznawalnym znakiem wystawy.

Obiektem nr 1 ekspozycji jest fragment oryginalnej podwaliny dębowej domu wyjętej podczas remontu. O powstaniu wystawy i jej bohaterach, mieszkańcach Tykocina, nakręcony został film telewizyjny *133 opowieści*, w reżyserii znanej dokumentalistki Beaty Hyży-Czołpińskiej[17].

Dom przy Placu Czarnieckiego 10 pozostał nadal domem do życia i mieszkania. Jego ta sama co niegdyś, podstawowa funkcja nie została zmieniona tylko nieco rozszerzona – goście stali się domownikami (chociaż nie do końca) i zostali dopuszczeni do jego historii i pamięci tego, ale i innych tykocińskich domów. Czy historia prywatna mieszkańców Tykocina i domów tykocińskich powinna zostać niedostępna? A może jest nie mniej ważna dla Tykocina niż prywatna historia Jana Klemensa Branickiego?

Historia domu jest historią Tykocina, a historię Tykocina tworzą jego mieszkańcy. Otwarta w 2018 r. stała wystawa pt. „133 opowieści. Tykocin w latach 1885–2018" pozwala poznać 133 niezwykłych fragmentów codziennej historii Tykocina opowiadanej rok po roku od chwili zbudowania domu do czasów współczesnych. Pod datą 1885, jako eksponat nr 1 znajduje się fragment pierwszej podwaliny



14a. Murowany budynek biblioteki (otwartej w 1984 r.) wzniesiony w miejscu rozebranego drewnianego domu rodziny Bohdanowiczów (Plac Czarnieckiego 6) i figurujący nadal w Rejestrze zabytków Województwa Podlaskiego pod nr. A-464 z 7.04.1976 r. Fot. Z. Kościelski, https://wuozbialystok.bip.gov.pl/rejestry-ewidencje-archiwa/rejestr-a-wykaz-zabytkow-nieruchomych-wojewodztwa-podlaskiego.html [dostęp: 24.08.2026]
Brick library building (opened in 1984), erected on the site of the demolished wooden house of the Bohdanowicz family (6 Czarniecki Square), which is still listed in the Register of Monuments of the Podlaskie Voivodeship under no. A-464, dated 7 April 1976. Photo by Z. Kościelski, https://wuozbialystok.bip.gov.pl/rejestry-ewidencje-archiwa/rejestr-a-wykaz-zabytkow-nieruchomych-wojewodztwa-podlaskiego.html [accessed: 24 August 2026]

dębowej – symbol nowo założonej rodziny i nowego domu – położonej oczywiście na rudymentach drugiej oficyny skarbowej Branickich. Korzenie domu są silne i niezniszczalne. Pod warunkiem, że pielęgnuje się te korzenie tak samo troskliwie jak dach kryty dachówka holenderką, stare klamki zapadki i drewniane belki.

9. Zakończenie: Dom przy Placu Czarnieckiego 10 w kontekście statusu architektury drewnianej Tykocina i jej ochrony

W 2026 r. przypada piąta rocznica nadania Tykocinowi tytułu Pomnika Historii, który odnosi się do historycznego układu urbanistycznego miasta. Moment ten skłania do posumowań i refleksji: jak w tym kontekście, po pięciu latach, jest postrzegane dziedzictwo historycznej urbanistyki i jakie miejsce zajmuje w nim architektura drewniana. Niebagatelną rolę w jej postrzeganiu odgrywa fakt uznania za priorytetowy dla przyszłości Tykocina rozwój turystyki. Przewodniki



15. Widok domów w północnej pierzei Placu Czarnieckiego w sierpniu 2026 r. Fot. M. Markiewicz
View of the houses along the northern frontage of Czarniecki Square in August 2026. Photo by M. Markiewicz



16. Plakat inauguracyjny Szlaku Architektury Drewnianej Tykocina, otwartego w 2013 r. przez Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast przy Placu Czarnieckiego 10
Inaugural poster for the Tykocin Wooden Architecture Trail, opened in 2013 by the Centre for Research on the History and Culture of Small Towns at 10 Czarniecki Square



17. Zwiedzanie domów na Szlaku Architektury Drewnianej Tykocina podczas Europejskich Dni Dziedzictwa w 2023 r., w tym także domu należącego do 1941 r. do żydowskiej rodziny Dawida Żółtego. Fot. T. Markiewicz

Tour of houses along the Tykocin Wooden Architecture Trail during the European Heritage Days in 2023, including the house that belonged to the Jewish family of Dawid Żółty until 1941. Photo by T. Markiewicz

po Tykocinie i gadżety pamiątkowe oferowane turystom pokazują, w jakim kierunku zmierza promocja Tykocina i jakie elementy jego dziedzictwa są eksponowane. Architektura drewniana jest w akcji promocyjnej Tykocina pominięta. Co więcej, wydaje się elementem zbędnym i zakłócającym wizję bazującą na kilku monumentalnych zabytkach, od lat odnawianych i rewitalizowanych lub zbudowanych od podstaw, jak zamek Zygmunta Augusta czy domy mieszczańskie przy północnej pierzei Placu Czarnieckiego.

Jest niezwykłe i zaskakujące, że wpis obiektu do rejestru zabytków nie daje obecnie gwarancji, że obiekt mieszkalny otrzyma dotację z funduszy wojewódzkich czy ministerialnych, które dostępne są dla monumentalnych obiektów murowanych. Przykładem jest dom przy Placu Czarnieckiego 10, który wymaga pilnie podjęcia kontynuacji prac zabezpieczających, przeprowadzonych z sukcesem w 2014 r. a nawet wcześniej, w latach siedemdziesiątych XX w. Wnioski o przyznanie dotacji złożone w roku ubiegłym do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego oraz do MKiDN na remont dachu, stropu nad piwnicą i posadzek drewnianych zostały odrzucone.

Rezultaty tej sytuacji widać wyraźnie w odniesieniu do domów przy historycznie cennej, północnej stronie Placu Czarnieckiego, zawierającej cztery

obiekty znajdujące się w Rejestrze Zabytków Województwa Podlaskiego, teoretycznie drewniane, z których w oryginalnym stanie jest tylko dom nr 10[18]. Pozostałe, rozebrane łącznie z piwnicami zostały odbudowane w wersji murowanej, nawiązując bardzo ogólnie do swojej historycznej formy, jaką posiadały w chwili wpisu do rejestru. Władze miejskie Tykocina, do których obiekty te należą, nie zostały zobligowane i zachęcone do ich kapitalnego remontu. Ich dalsza obecność w rejestrze nie została zakwestionowana, co więcej, na remont takiego „zabytkowego" obiektu właściciel może uzyskać znaczne dofinansowanie w kwocie, jaka znacznie przewyższa koszt prac ratunkowych przy zabytku autentycznym.

Grzegorz Hołub, zabierając w latach siedemdziesiątych XX w. głos w dyskusji nad zachowaniem tykocińskiego dziedzictwa, stwierdził, że w Tykocinie „znanym i renomowanym obiektom grozi śmierć od nadmiaru szczęścia: zadeptania przez turystów". Tak jest, tylko „nadmiar szczęścia" to także możliwość uzyskania znaczących dotacji, które powodują, że obiekty te tracą swoją autentyczność.

Zrewitalizowane, czyli odbudowane od podstaw w wersji murowanej drewniane domy przy pierzei północnej utraciły swoją materię i pamięć. Ani na bibliotece gminnej, gdzie stał dom wybitej i ważnej dla miasta rodziny Bogdanowiczów, ani na murowanym domu w zachodnim krańcu pierzei, który zastąpił dom znanego sprzed wojny stolarza Bolesława Onyszki, brak jakiejkolwiek tablicy informacyjnej na ten temat.

Pytanie, czy przed rozbiórką domów nr 2, 6 i 12 wykonano ich inwentaryzację?

Architektura drewniana Tykocina jest jednym z podstawowych tematów, na których koncentruje swoją uwagę Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast. Jej zachowanie jest bowiem warunkiem *sine qua non* istnienia historycznego Tykocina jako całości łącznie z zielenią i brukiem ulic. Mieszkalna architektura drewniana spaja bowiem w całość układ urbanistyczny miasta.

W roku 2013 Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast zrealizowało projekt „Budować, myśleć, mieszkać", w ramach którego powstał „Szlak architektury drewnianej Tykocina". Pod kierunkiem wybitnego specjalisty z dziedziny architektury drewnianej Podlasia p. Artura Gawła, dyrektora Muzeum Wsi Białostockiej, dokonano przeglądu architektury drewnianej Tykocina i wytypowano kilkanaście najcenniejszych obiektów, umieszczając je na mapie miasta. Na szlaku znalazły się obiekty zróżnicowane pod względem formy i funkcji, wzniesione przez mieszkańców Tykocina różnych wyznań, profesji i przynależności społecznej: rolników, mieszczan, rzemieślników, chrześcijan, Żydów i potomków osadników niemieckich. Przeprowadzono rozmowy z mieszkańcami na temat historii powstania domów i losów ich mieszkańców, wykonano profesjonalną dokumentację fotograficzną unikatowych prywatnych wnętrz mieszkalnych wraz z wyposażeniem.

Szlak architektury drewnianej zwiedzają dziś turyści, zaopatrzeni w bezpłatny przewodnik dostępny w siedzibie Centrum Badań nad Historią i Kulturą Małych Miast[19] . Dwa razy w roku, podczas Dni Architektury Drewnianej i Europejskich Dni Dziedzictwa, organizowanych przez tę organizację, odbywa się oprowadzanie po szlaku. Kilku z właścicieli udostępnia do zwiedzania swoje domowe wnętrza. Ta kilkunastoletnia już „wizja lokalna" pokazuje, jak dramatycznie pogorszył się stan tej architektury. Unaocznia skutki braku zainteresowania i działań

zachowawczych ze strony lokalnych władz i brak strategii ochrony drewnianego dziedzictwa Tykocina. Bardzo ważne byłoby chociażby niewielkie wsparcie finansowe dla mieszkańców na niewielkie remonty zabezpieczające i przedstawienie pomysłów na zagospodarowanie starych nieużywanych obiektów, chociażby na małe hotele dla turystów – dając w ten sposób nadzieję na realne zachowanie dla przyszłych pokoleń choćby fragmentu drewnianej tkanki miasta, która jest ważnym elementem lokalnej specyfiki i charakteru Tykocina.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych

Inwentarz pośmiertny dóbr Jana Klemensa Branickiego z lat 1771–1772, Archiwum Roskie nr 122/1.

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Akt zaślubin Wilehminy Katarzyny Groth i Jana Kieslinga, Akta zaślubionych Chrześcijan Gminy Tykocińskiej 1808/1809", nr 14.

Akt zaślubin Gottliba Kizlinga i Anny Rozalii Bujnowskiej, nr 19/1848.

Akt zaślubin Maksymiliana Kizlinga i Konstancji Korzyńskiej, nr 9/1885.

Biblioteka Jagiellońska

Inwentarz dóbr tykocińskich z 1701 r., rps 6247 III.

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

Tykocin. Rynek miejski – przerys planu ok. 1777, Gabinet Rycin BUW, Zbiór Stanisława Augusta, inw.zb.d.8338.

Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku

Rejestr A-zabytki nieruchome woj. podlaskiego BIP stan na 7 stycznia 2026 roku. WUOZ w Białymstoku, https://wuozbialystok.bip.gov.pl/rejestry-ewidencje-archiwa/rejestr-a-wykaz-zabytkow-nieruchomych--wojewodztwa-podlaskiego.html [dostęp: 17.08.2026].

Opinia w sprawie wpisania do rejestru zabytków województwa podlaskiego domu mieszkalnego położonego przy Placu Czarnieckiego 10 w Tykocinie, KOBIDZ 2008, oprac. mgr Aneta Kułak, dr Grzegorz Ryżewski.

Opracowania

Choińska M., „Społeczeństwo miasta Tykocina w XVIII i XIX w.", Białystok 2013, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. J. Maroszka, mps.

Duben A., *Na krawędzi czasu*. https://www.alanduben.org/the-far-side-of-time [dostęp: 20.08.2026].

Gartkiewicz P., *Dokumentacja historyczno-architektoniczna: domy ul. Kaczorawska (l Maja) nr 11/13 i 15, ul. Świerczewskiego nr 39 i 41*, 1957, mps PKZ.

Kochański A., *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, Białystok 2010.

Kubiak J., *Tykocin*, [w:] *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*, red. W. Zin, Warszawa 1986.

Kubiak J., *Tykocin woj. białostockie. Studium historyczno-urbanistyczne*, Warszawa 1975.

Madzelan J., *Ludzie i wydarzenia. Opowieści z Broku, Ostrowi i okolic*, Ostrów Mazowiecka 2022.
Madzelan J., *Pruskie panowanie*, https://madzelan.cba.pl, https://madzelan.cba.pl/wp-content/uploads/2019/02/PRUSKIE-PANOWANIE.pdf [dostęp: 20.08.2026].
Markiewicz M., *Osobisty przewodnik po Placu Czarnieckiego*, cz. 1 i 2, https://placczarnieckiego10.net/osobisty-przewodnik-po-placu-czarnieckiego [dostęp: 20.08.2026].
Markiewicz M., *Przewodnik po domu*, https://placczarnieckiego10.net/przewodnik [dostęp: 20.09.2026].
Markiewicz M., *Rola społeczności lokalnej w ochronie dziedzictwa kultury. Antropologiczna waloryzacja obiektu zabytkowego*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2005, nr 18.
Maroszek W., *Dzieje powiatu Wysokie Mazowieckie 1886–2006*, Białystok 2008.
Muratori-Philip A., *Stanisław Leszczyński*, przeł. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa 2007.
Pawłowski K.K., *Urbanistyka „A la francaise"*, t. 2: *Francja nowożytna od narodzin absolutyzmu do epoki Oświecenia*, Kraków 2017.
Rewitalizacja domu, http://placczarnieckiego10.net/rewitalizacja-domu [dostęp: 20.08.2026].
Szlak architektury drewnianej Tykocina, Tykocin 2013, folder CBnHiKMM, pdf do pobrania www.placczarnieckiego10.net [dostęp: 20.08.2026].
Taranta I., *Tykocin – urbanistyczny palimpsest*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego" 2014, z. 20.
Trzebiński W., *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.*, Warszawa 1962.

Artykuły
Dobroński A., *W Jeżewie. Panowie, czas zaczynać!*, „Kurier Poranny" 1985, nr 63.
Hołub G., *Dla Tykocin wybił dzwon!*, „Nowa Wieś" 1976, nr 4.
M.S., *Z tego browaru piwa nie będzie*, „Gazeta Białostocka" 1974, nr 347

Przypisy

1 Akt zaślubin nr 19 /1848, Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB).
2 „Akta zaślubionych Chrześcian Gminy Tykocińskiej 1808/1809", akt nr 14, APB.
3 J. Madzelan, *Pruskie panowanie*, https://madzelan.cba.pl, https://madzelan.cba.pl/wp-content/uploads/2019/02/PRUSKIE-PANOWANIE.pdf [dostęp: 20.08.2026].
4 P. Gartkiewicz, *Dokumentacja historyczno-architektoniczna: domy ul. Kaczorawska (l Maja) nr 11/13 i 15, ul. Świerczewskiego nr 39 i 41*, 1957, maszynopis PKZ.
5 Tykocin. Rynek miejski – przerys planu ok. 1777, Gabinet Rycin BUW, Zbiór Stanisława Augusta, inw.zb.d.8338.
6 Inwentarz dóbr tykocińskich 1701, Biblioteka Jagiellońska, sygn. rps 6247 III („Inwentarz zamku, miasta i włości tykocińskiej Jaśnie Wielmożnego JMści Pana Stefana Mikołaja na Tyczynie, Mroczy i Tykocinie, hrabi na Ruszczy i Branicy Branickiego, wojewody podlaskiego, brańskiego, bielskiego, ratyńskiego, krośnieńskiego starosty. Przeze mnie Pawła Niwińskiego sporządzony, a na gubernę i administratię następującemu JMści Stanisławowi Leszczyńskiemu cześnikowi kamienieckiemu podany roku 1701 dnia 13 Septembris").

[7] A. Kochański, *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, Białystok 2010, s. 18.
[8] A. Muratori-Philip, *Stanisław Leszczyński*, przeł. B. Szwarcman-Czarnota, Warszawa 2007, (il. A, B).
[9] Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie, [w:] Z. Gloger, *Ilustrowana Encyklopedia staropolska*, t. 4, Warszawa 1972, hasło „Pomniki", str. 82.
[10] A. Dobroński, *W Jeżewie. Panowie, czas zaczynać!*, „Kurier Poranny" 1985, nr 63.
[11] M. Markiewicz, *Rola społeczności lokalnej w ochronie dziedzictwa kultury. Antropologiczna waloryzacja obiektu zabytkowego*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2005, nr 18, s. 107.
[12] G. Hołub, *Dla Tykocin wybił dzwon!*, „Nowa Wieś" 1976, nr 4, s. 4–6.
[13] Opinia w sprawie wpisania do rejestru zabytków województwa podlaskiego domu mieszkalnego położonego przy Placu Czarnieckiego 10 w Tykocinie, KOBIDZ 2008, oprac. mgr Aneta Kułak, dr Grzegorz Ryżewski.
[14] *Rewitalizacja domu*, http://placczarnieckiego10.net/rewitalizacja-domu [dostęp: 20.08.2026].
[15] Za udostępnianie domu podczas remontu dom zajął I miejsce w konkursie Generalnego Konserwatora Zabytków pt. Zabytek Poznany w 2017 r.
[16] Obiektyw TVP Białystok 2016.
[17] https://bialystok.tvp.pl/39129889/133-opowiesci.
[18] Rejestr A-zabytki nieruchome woj. podlaskiego BIP stan na 7 stycznia 2026 roku. WUOZ w Białymstoku. https://wuozbialystok.bip.gov.pl/rejestry-ewidencje-archiwa/rejestr-a-wykaz-zabytkow-nieruchomych-wojewodztwa-podlaskiego.html [dostęp: 17.08.2026].
[19] *Szlak architektury drewnianej Tykocina*, Tykocin 2013, folder CBnHiKMM, pdf do pobrania www.placczarnieckiego10.net [dostęp: 20.08.2026].

Tangible and Social Aspects of Revitalization of the House at 10 Czarnieckiego Square in Tykocin

This article presents the heritage of a historic late-19th-century wooden townhouse located at 10 Stefan Czarniecki Square in Tykocin (listed in the register of historic monuments under number A-186), as a monument of wooden architecture functioning in situ: both within the urban fabric of the town and deeply rooted in the long history of the local community. This is the perspective of the owner and manager of a historic building that serves as a family heirloom and a significant landmark in the contemporary landscape of Tykocin. In the various sections of this analysis, I describe the history of the house's construction, the lives and identities of its builders and subsequent generations of residents; the architectural and urbanistic value of the building, linked to its integration into the 18th-century Baroque layout of Czarniecki Square, commissioned by Jan Klemens Branicki; I also describe the house's function as a historic landmark, as well as the revitalization and renovation efforts carried out in previous decades and in recent years. An important aspect is the broader context of preserving Tykocin's endangered wooden residential architecture as part of the town's urban fabric, which not only gives the area a unique local character but also serves as an authentic medium reflecting the town's sociocultural character. I present cultural initiatives carried out around the house at 10 Czarnieckiego Square, aimed at making the historic building accessible to a wider audience and promoting the heritage of wooden architecture.